

Pożegnaliśmy panią profesor Ewę Morawską, która od ponad 20 lat uczyła wychowania fizycznego w Liceum i Technikum w Skale. Jeszcze nie rozumiemy, wszystkiego, co się stało, bo jej odejście jest zaprzeczeniem wszystkich naszych pewników.

Nasz kolega - Jacek Krupa - napisał:

Powiada się czasem
że gdy patrzymy na cienie tych co odchodzą
dopiero wtedy widzimy skrzydła
Ewa porywała nas swoją pasja
energią, siłą woli
filuternym, lekko kpiącym uśmiechem
i słowami: Jak to...Ty nie dasz rady...?
Ewa miała skrzydła...

Oto kilka innych refleksji koleżanek i kolegów z pracy:

W Ewie najbardziej kochałam jej niesamowite poczucie humoru i ... wypielęgnowane paznokcie. Inteligentna, z dystansem do siebie, w lot chwytała każdy żart i ironię. Królowa riposty. Nie miała serca do papierkowej roboty, ale organizacyjnie była nie do pokonania. Swym entuzjazmem zarażała młodzież. Rzeczy na dziś robiła na wczoraj. Twarda jak stal narzędziowa albo bardziej jak diament. /Ida Niegolewska/

Ewa zawsze tryskała energią - była i do tańca i do różańca. Spieszyła się żyć, może podświadomie odczuwała, że zostało jej niedużo czasu. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci

osobą, na którą można było liczyć i w dobrych i złych chwilach./Ałła Wójcik/

Ewa - silna kobieta, która wymagała nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie. Nie zważała na przeciwności i dążyła do celu. Nie było dla niej rzeczy niemożliwych. Pomysłowa, energiczna i zaradna. Z rozwagą dobierała przyjaciół i wrogów. Oddana lokalnej społeczności, wspaniały wychowawca i nauczyciel. Umiała pogodzić aktywność zawodową z życiem prywatnym, będąc jednocześnie matką. Wniosła nieoceniony wkład w życie naszej szkoły, a jej pomysł na funkcjonowanie Zespołu oby przetrwał lata, ponieważ umożliwia młodzieży realizację ich pasji. Współistniały w niej: stanowczość i determinacja a jednocześnie wrażliwość i romantyzm, umiłowanie przyrody i sztuki. Była człowiekiem renesansu, o szerokich horyzontach. Bardzo dużą wagę przywiązywała do dbania o zdrowie przez odpowiednią dietę i sprawność ciała. Obyśmy uczcili pamięć o niej, dbając o czystość powietrza w Skale./Anna Dobrzycka/

Lubiłam współpracować z Ewą- sprawy załatwiała od ręki i „na wynos". Wszystko miała logistycznie rozpracowane. Z wdziękiem organizowała setki wyjazdów, uroczystości - jakby nie stanowiły żadnego wyzwania. Nigdy nie odkładała na później telefonów, dokumentów, rozmów. Szybko, niezawodnie, dopięte na ostatni guzik. Gdy ja zaczynałam zabierać się za listę wycieczki, często okazywało się, że już jest dawno zrobiona i podbita, gdzie trzeba. Bezproblemowo i przebojowo, z humorem , dystansem, sarkazmem. Zawsze – tak jak teraz- była na miejscu pół godziny przed czasem…/Anna Kowalik/

Ewo!

My rozumiemy - chociaż tak bardzo nam się to nie podoba - że awansowałaś... Rozkaz, to rozkaz - stawiłaś się posłusznie! Widocznie w Niebie potrzebowali kogoś tak energicznego jak Ty. Pamiętaj TAM o nas, bo przecież wiesz, że my TUTAJ o Tobie nie zapomnimy nigdy! /Piotr Pacholarz/

Cześć Jej Pamięci!

Nauczyciele i Pracownicy Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Skale

